

Adam Lepa

Ewangelizacja a świat iluzji

Łódzkie Studia Teologiczne 10, 49-55

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BP ADAM LEPA
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Warszawa–Łódź

EWANGELIZACJA A ŚWIAT ILUZJI

1. EWANGELIZOWAĆ Z PIERWOTNĄ GORLIWOŚCIĄ

Iść z Kościołem w trzecie tysiąclecie oznacza przede wszystkim włączać się aktywnie w dzieło ewangelizacji. W Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* Ojciec Święty Jan Paweł II udzielił na ten temat wymownej zachęty. Najpierw przytoczył słowa Chrystusa: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego” (Mt 28, 19). A następnie powiedział: „Ten misyjny mandat wprowadza nas w trzecie tysiąclecie, wzywając nas, byśmy naśladowali entuzjazm pierwszych chrześcijan ...” (NMI, 58). Papież podkreślił, że w ewangelizacji powinny chrześcijaninowi towarzyszyć: pierwotna gorliwość i „zapał apostolskiego przepowiadania” (NMI, 40).

Ponadto w swoim liście Jan Paweł II przypomniał o ewangelicznym radykalizmie, który zawsze decydująco wpływał na skuteczność ewangelizacji. Dlatego upomniał, aby „nie ukrywać nigdy najbardziej radykalnych wymogów ewangelicznego orędzia” (NMI, 40).

Nowe czasy wymagają „nowego rozmachu w apostołstwie”, stwierdził Papież (NMI, 40). Zaapelował więc: „musimy przyspieszać kroku” (NMI, 58). I zachęcił: „Idźmy naprzód z nadzieją!” (tamże).

Nie ma więc najmniejszej wątpliwości, że życie chrześcijanina w nowym stuleciu i tysiącleciu powinno być wypełnione aktywnością ewangelizacyjną.

O tym, jak angażować się w ewangelizacji, mówią na co dzień duszpasterze. Temat ten podejmują również media katolickie.

Jak wiadomo podstawą nowej ewangelizacji jest publiczne dawanie świadectwa wiary. Chrześcijanie mogą to uczynić w różnoraki sposób – w bardzo zwyczajny, gdy np. w obecności wielu ludzi stwierdzają odważnie, że przynależność do Kościoła daje im wielką radość i szczęście; albo wyznać mogą wiarę w sposób niezwykle, jak to uczynili ostatnio najlepsi piłkarze świata – zwycięska drużyna brazylijska, gdy pokonali Niemców i zdobyli złoty medal na mistrzostwach świata. Po zakończeniu meczu odślonili na swoich koszulkach napisy mówiące o ich

wierze w Chrystusa. I modlili się, dziękując Bogu za zwycięstwo. Sportowy sprawozdawca, niestety nie stanął na wysokości zadania, bo nawet jednym słowem nie skomentował tego wydarzenia. Czyżby w telewizji publicznej nadal obowiązywała peerelowska poprawność medialna, prowadząca zawsze do iluzji?

Dawanie świadectwa staje się niezwykle korzystne również dla człowieka, który jest świadkiem, ponieważ jego wiara staje się wtedy bardziej dojrzała i apostołska. Dając świadectwo, dzieli się on wiarą z innymi. Dzieląc się, sam najczęściej otrzymuje.

Z cytowanych wypowiedzi Papieża wynika, że w nowym tysiącleciu nie można sobie pozwolić na jakiegokolwiek spowolnienie w ewangelizacji, na przerwy czy przestoje. Należy również eliminować to, co może hamować ewangelizację. Wskazują na to kategoryczne słowa Jana Pawła II: „musimy przyspieszać kroku”. Zwróćmy uwagę na słowo „musimy”. Nie dopuszcza ono żadnej alternatywy. Po prostu – musimy! Podkreśla też Papież, że Kościół w nowym tysiącleciu powinien się zawsze kierować nauką Soboru Watykańskiego II. Stwierdza, że „został on dany jako niezawodna busola wskazująca nam drogę w stuleciu, które się rozpoczyna” (NMI, 57). A zatem również w ewangelizowaniu, w którym chrześcijanin ma aktywnie uczestniczyć, taką busolą powinien być Sobór Watykański II.

2. ILUZJA W ŻYCIU CZŁOWIEKA

Przedstawię teraz zjawisko, które może negatywnie wpływać na ewangelizację – albo przyczynia się do jej spowolnienia, albo sprawia, że staje się ona nieskuteczna, bo np. człowiek się przed nią zamyka i nie okazuje jej zainteresowania. Żyje po prostu w innym świecie.

Na temat tego zjawiska nie ma w Polsce publikacji. A jest ono wyraźnie obecne w życiu jednostki i społeczeństwa. Chcę podjąć problem iluzji w jej odniesieniu do ewangelizacji. Temat ten, ze względu na swoją aktualność, zasługuje na dalsze pogłębienie, a nawet na podjęcie w przyszłości odpowiednich badań (z zakresu socjologii, psychologii i mediologii).

Iluzja jest to przekonanie o czymś, co nie istnieje w rzeczywistości.

Należy zwrócić uwagę, że jest to p r z e k o n a n i e, a więc liczący się akt naszej psychiki. A zatem nie jest to tylko mniemanie, supozycja czy podejrzenie, kiedy stosowany jest zwrot „wydaje mi się”. W iluzji człowiek jest zawsze głęboko przekonany o czymś, co tak naprawdę wcale nie istnieje. Jest tak przekonany, że nie doznaje w tym względzie żadnych wątpliwości. I właśnie dlatego świat iluzji jest bardzo groźny. Potrafi zawładnąć całym człowiekiem. Mówi się dlatego o „zauroczeniu”, „ośnieniu”, czy nawet „zaślepieniu” iluzją.

Wprawdzie „złudzenie” nie jest synonimem „iluzji”, to jednak gdy mówi się o kimś, że „żyje złudzeniami”, chce się dać do zrozumienia, iż tkwi on w świecie iluzji. Nie zawsze bowiem złudzenie buduje iluzyjność życia. Nie można tego

powiedzieć np. o „złudzeniu optycznym” czy „złudzeniu akustycznym”. Iluzja jest zjawiskiem, które odnosi się do całego człowieka i obejmuje wszystkie obszary jego życia. Rzutuje na jego myślenie, podejmowanie decyzji i codzienne postępowanie. Dzieje się tak dlatego, ponieważ w sposób mistrzowski iluzja buduje pozory prawdy.

Tak zwana kultura masowa, która jest „kulturą ułatwioną”, stymuluje w człowieku potrzebę obcowania ze światem iluzji. Przejawem tego jest dziś rosnąca popularność książek i filmów o Harrym Potterze.

Człowiek doznaje iluzji w różnych sytuacjach swojego życia.

Od pewnego czasu ustawiana jest na polskich szosach makieta radiowozu i stojącego policjanta. Na jej widok kierowcy zmniejszają szybkość i dopiero później stwierdzają z ulgą, że ten radiowóz i ten policjant to przecież iluzja. Bo, przypomnijmy, iluzja jest to przekonanie o czymś, co nie istnieje. Ktoś na przykład jest przekonany, że stał się niezwykle aktywnym człowiekiem, ponieważ bardzo dużo i bardzo głośno mówi albo stale krytykuje innych ludzi, albo też ucieka w świat nierealnych marzeń. Ktoś inny zaś stał się człowiekiem konfliktowym, tkwi jednak w iluzji i dlatego nie jest w stanie odnieść się krytycznie do swojego postępowania.

Iluzja daje znać o sobie również w uduwnionej modzie, gdy młody mężczyzna jest przekonany, że damskie ozdoby jego głowy (np. uszu czy nosa) albo dziewczęce ubranie podnoszą jego wartość i znaczenie.

Wyjątkowo groźny świat iluzji w swoim życiu budują osoby, które znajdują się w stanie uzależnienia – od alkoholu, narkotyków i od mediów. To właśnie magia iluzji sprawia, że bardzo trudno jest tym osobom wyrwać się z uzależnienia.

Jest także iluzja polityczna. Różne badania i sondaże wykazują, że w Polsce są obywatele, którzy z nostalgią myślą o czasach komunistycznych, podobnie jak w Niemczech są ludzie, którzy żałują, że nie rządzi tam partia faszystowska.

Niestety, iluzja jest obecna również w życiu religijnym niektórych chrześcijan. Bo jak nazwać, jeżeli nie przejawem iluzji, oświadczenie, że ktoś dlatego nie uczęszcza do kościoła, bo nie ma czasu albo dlatego nie spowiada się, ponieważ nie ma grzechu.

Szczególnie groźna jest iluzja grzechu. Szatan, kusząc, posługuje się magią iluzji, skutek czego człowiek widzi same korzyści w czynie, który jest moralnie zakazany. A pokusa staje się bardzo pożądana.

Mechanizm iluzji jako narzędzie w rękach złego ducha widać bardzo wyraźnie w scenie kuszenia pierwszych ludzi. Mówi on do niewiasty: „Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło”. Pokusa natychmiast rozbudza iluzję u kobiety, dlatego, czytamy dalej w Księdze Rodzaju: „Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do zjedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy” (Rdz 3, 4–6). Czy może być lepsza ilustracja, ukazująca rolę iluzji w pokusie do grzechu?

3. MEDIA ŹRÓDŁEM ILUZJI

Należy też powiedzieć o iluzji, która pochodzi od mediów. Już od bardzo dawna mówi się, że wytwórnie filmowe są fabrykami iluzji. Dziś tej iluzji jest coraz więcej, ponieważ media stale się rozwijają – liczebnie i jakościowo. Można więc mówić, że świat mediów to świat iluzji. A jeszcze nie tak dawno wiązano iluzję wyłącznie z występami artystów cyrkowych.

Jakie są oblicza medialnej iluzji? Najwięcej na tym polu dokonują media audiowizualne. Iluzja w ich wydaniu potrafi ludzi urzekać. W mediach tych narzędziem iluzji jest zasadniczo obraz – zawsze ruchomy i fascynujący. Intryguje on odbiorców orgią kolorów i magią rytmicznej muzyki.

Obraz jest nośnikiem pewnych zjawisk, które dziś niepokoją ludzi odpowiedzialnych za przyszłość młodego pokolenia. Zjawiska te mogą być również zagrożeniem dla ewangelizacji.

Media stały się gigantyczną fabryką iluzji, wskutek tego tworzą w świadomości swoich odbiorców iluzoryczne obrazy rzeczywistości. Przekazują własne ujęcie faktów, wydarzeń, sytuacji, zjawisk itp. Są to medialne obrazy rzeczywistości. Często te obrazy całkowicie odbiegają od stanu faktycznego, stanowią jego krzywe zwierciadło – po prostu fałszują otaczającą człowieka rzeczywistość.

Powstaje wtedy obraz iluzoryczny, tzn. taki, który nie ma potwierdzenia w rzeczywistości, a jest wytworzony przez media.

Oto kilka przykładów.

- Ujęciem iluzorycznym jest medialny obraz polskiej rodziny. Przecież takiej rodziny, jaką nam pokazują media, nie ma w rzeczywistości. W niektórych mediach rodzina z wyraźną patologią staje się wręcz obrazem reprezentatywnym, przy jednoczesnym postponowaniu rodziny wielodzietnej.

- Obraz społeczeństwa, również jest ujęciem iluzorycznym. Są media, w których należy do dobrego tonu negatywne mówienie o Polakach – z całkowitym wyłączeniem ich osiągnięć i zalet.

- Mamy także medialny obraz działalności charytatywnej, z którego ma wynikać, że tylko jedno działanie, tzw. świąteczne i z potężnym wsparciem mediów poważnie traktuje ludzi potrzebujących. Dlatego młodzież spotkana na ulicy zapewne nie uwierzyłaby, gdyby jej powiedziano, że instytucją, która w Polsce najczęściej czyni dla ludzi biednych, jest Kościół, służący im codziennie i bez hałasu.

Szczególnie groźny jest medialny obraz wartości, który proponuje się, a właściwie – narzuca odbiorcom niektórych mediów. Ten obraz jest spłaszczony, bo sprowadzony wyłącznie do wartości jednego tylko poziomu.

Na przykład w tzw. kolorowych pisemkach wydawanych za granicą liczą się wyłącznie takie wartości, jak: kariera, dobrobyt, uroda, kondycja fizyczna. Natomiast nawet nie wspomina się tam o miłości bezinteresownej, dobroci, uczynności, religijności czy o patriotyzmie.

Młody człowiek z lektury takich pisemek wynosi iluzoryczny obraz życia, w którym nie ma miejsca na obowiązki wobec Boga i ludzi oraz na solidną pracę nad sobą. Dominują tam postawy roszczeniowe, które pogłębiają egoizm oraz izolują od ludzi i od twórczych kontaktów ze wspólnotą. Człowiek, który żyje w takim świecie iluzji, nastawiony jest na branie od innych, nie natomiast nie daje drugiemu człowiekowi. Tacy ludzie nie tylko nie włączają się do dzieła ewangelizacji, lecz są szczelnie zamknięci na jego wpływy.

Jak widać, świat iluzji szkodzi duchowemu i moralnemu dobru człowieka. Szkodzi samemu człowiekowi, który poddaje się urokom iluzji i dobrze się z tym czuje. Jeżeli zaś świadomie zgadza się na trwanie w iluzji, popełnia wykroczenie moralne, wszak iluzja zakłamuje rzeczywistość i jest zaprzeczeniem prawdy. Iluzja studzi apostołski zapał i gasi entuzjizm ewangelizacyjny.

4. EWANGELIZUJĄCY CHRZEŚCIJANIN WOBEC ILUZJI

Nie wolno ulegać iluzji. Należy ją zdecydowanie i konsekwentnie eliminować ze swojego życia. Tym bardziej że trzeba iść z Kościołem, aby w nowym tysiącleciu skutecznie ewangelizować świat.

Jak pokonywać iluzję?

- Najpierw przyjrzyjmy się, jak czynił Chrystus. Był zawsze przeciwnikiem iluzji. Dlatego pomagał ludziom w wychodzeniu z jej niewoli. Nie używał słowa „iluzja”, bo go nawet nie było w ówczesnym języku żydowskim. Natomiast piętnował te zachowania ludzi, które wskazywały na poddawanie się iluzji.

Oto dwa przykłady.

Chrystus dostrzegał różne postaci iluzji w religijności ludzi, których spotykał. Dlatego wypowiedział kiedyś takie słowa: „Nie każdy, który mi mówi »Panie, Panie!« wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie” (Mt 7, 21).

W dniu Sądu zaś do osób, które będą usiłowały odwołać się do swoich rzekomo dobrych czynów, tak powie Syn Boży: „Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości!” (Mt 7, 23).

Czytając ten fragment Ewangelii św. Mateusza, można mieć pewność, że na Sądzie Ostatecznym człowiek pozna w pełni cały fałsz iluzji, oraz to, jak bardzo błędził w swoim życiu, kierując się jej urokiem.

Inny przykład tego, jak Chrystus reagował na poddawanie się iluzji. Oto w drodze do Kafarnaum uczniowie wiedli spór, kto z nich jest największy.

Gdy Jezus dowiedział się, o co poszło, powiedział do nich: „Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich!” (Mk 9, 35). Jakże dosadnie i przekonująco zwracał się Chrystus do uczniów, którzy nie mogli sobie poradzić z ambicjonalną iluzją.

Jak widać, Chrystus w swoich wypowiedziach otwierał oczy ludziom owładniętym iluzją. I w ten sposób sprowadzał ich na ziemię. Takich i podobnych sytuacji opisanych na kartach Ewangelii jest wiele. Dobrze byłoby, kiedyś przeczytać wszystkie cztery Ewangelie, zwracając szczególną uwagę, jak Jezus reaguje na iluzję w życiu człowieka.

Podobnie powinno się postępować, gdy ulegniemy iluzji: trzeba sprowadzać na ziemię siebie oraz bliźnich, którym można byłoby pomóc. Do tego jednak niezbędna jest postawa samokrytycyzmu. Człowiek bezkrytyczny i naiwny sam nie wyrwie się z niewoli iluzji.

- Innym sposobem, pomocnym w wyzbyciu się iluzji jest zasada, którą przypomina Jan Paweł II w Liście *Novo millennio ineunte*. Mówi tam, że powinniśmy „najpierw »być«, zanim zaczniemy działać” (NMI, 15). I wtedy przytoczył Papież słowa, którymi napomniał Jezus Martę: „Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba tylko jednego” (Łk 10, 41–42). Ewangeliczna Marta poddała się pewnej iluzji, zapominając przez chwilę, że Chrystus jest ważniejszy od przygotowywanego posiłku czy od obowiązującej gościnności. Refleksja przed każdym działaniem pozwoli człowiekowi uświadomić sobie, jaka jest hierarchia wartości, obowiązków, prac i zadań do wykonania.

- Iluzja wdiera się przede wszystkim tam, gdzie są luki w wiedzy, gdzie jest brak gruntownego wykształcenia religijnego. Albo też, gdy do wielkich życiowych spraw podchodzi człowiek w sposób płytki i dyletancki.

Dlatego skutecznym środkiem przeciwko iluzji jest systematyczne pogłębianie wiedzy – ogólnej i religijnej. Należy więc gruntownie uczyć się i dużo czytać. Oglądanie telewizji i czytanie mało ambitnych gazet nie zapewni mądrości, może się natomiast stać okazją do wejścia w orbitę działań iluzorycznych.

Ponadto, należy jak najczęściej rozmawiać z ludźmi światłymi. Wymiana myśli, dyskusja, umiejętność przekonywania i mądry dialog pomogą uchronić się przed światem iluzji i pogłębić w sobie dociekliwość intelektualną.

- Skuteczną przeciwwagą iluzji jest kreatywność człowieka. Osoby, które w swoim życiu postawiły na twórczość, nie mają na ogół trudności ze światem iluzji. Twórczość ma to do siebie, że jest konkretna i wymierna. Zawsze można ocenić to, co człowiek tworzy, np. rezultaty jego uzdolnień i talentów, zdobytej nauki i doświadczenia.

Jak wiadomo, każda praca może się stać twórczością człowieka. Natomiast bezczynność, lenistwo i postawa „objiania się” są najlepszą pożywką świata iluzji. Dlatego codzienny rachunek sumienia z tego, co zostało dokonane jest skutecznym sposobem w usuwaniu iluzji i w zabezpieczaniu się przed nią.

- Środkiem, który w wyjątkowym stopniu strzeże człowieka przed pokusą iluzji, jest modlitwa. Sprawia, że człowiek „chodzi po ziemi”, bo często staje przed Panem i rozmawia z Nim. Dlatego stać go na właściwe odniesienia i proporcje wobec rzeczywistości.

Dzięki modlitwie udział chrześcijanina w ewangelizacji staje się bardzo konkretny i owocujący, bo jest przejawem miłości do Boga i ludzi. Jan Paweł II w przemówieniu do biskupów polskich przybyłych do Rzymu w 1998 r. tak powiedział: „Pamiętajcie, że żadna aktywność zewnętrzna na rzecz ewangelizacji nie zastąpi modlitewnego zjednoczenia z Bogiem” (Przemówienie z 2 lutego 1998 r.). A zatem ewangelizacja bez modlitwy nigdy nie będzie skuteczna i powszechna.

Mówiąc w cytowanym Liście apostolskim o ewangelizacji, Papież przypomniał, że w tej działalności Kościół powinien zawsze liczyć „na pomoc Pocieszyciela, Ducha Prawdy (por. J 14, 7), którego zadaniem jest właśnie prowadzić Kościół »do całej prawdy«” (J 16, 13).

Dlatego, pozwalając się prowadzić Duchowi Świętemu do całej prawdy, należy unikać niebezpiecznej iluzji oraz tego wszystkiego, co zakłamuje człowieka i otaczający go świat. Aby zawsze mógł uwielbiać Tego, który jest Prawdą (por. J 14, 6).